

Pewnego razu z ziomkiem wyszedłem napić się wódki
Wiesz, kluby, woda, prostytutki, koka, kebab z budki
Feralny wieczór nie zapowiadał się krótki
Mieszasz wódkę z Redbull'em, ziom uważaj na skutki
Lekko zawiani jechaliśmy zlotową na miasto
I na bank byliśmy tymi typami, co dzisiaj na stówę nie zasną
W pierwszym klubie bramka nie chciała znów nas wpuścić
A my tylko chcieliśmy tam wejść i parę stów tam puścić
Mój styl ubioru pewnie im nie odpowiadał
Ale chuj z tym (w kurwę) bo nie o tym miałem opowiadać
Godzinę później, w drugim klubie drugie pół litra pęka
Dupy z pudelka, w panterkach, wciągają puder z lusterka
Na świnie zerkam niezła kelnerka, ziom mówi: oblujkaj
Patrzę za siebie widzę - lubi to suka
Lubi ludzi oszukać, clubbing, lubi się stukać
Dlatego każdego następnego dnia gdzie indziej się budzi
Bo szuka takiego który, by jej się nie znudził - kutas
Mówię ci - nie warto się łądzić
Może zgubi cię muka
Mówię ci uwierz mi Łukasz
Wiem podziw budzi ta sztuka
Prawdziwym sztuką takim sukom nie dać się oszukać
Ona zmysłowo przy barze sączy sok
Nam obu coraz trudniej oderwać od niej kończyn wzrok
Więc chodźmy stad, mówię ci tak będzie najlepiej dla wszystkich
I mówiąc to znów zaglądam do szklanki z whisky
Głębokie gardło - bo tak się utarło
Po dwóch minutach rozmowy gotowa opierdalać tarło
Z dupy lubi sobie zrobić smoczą jamę
Najpierw kup i potem upij, znowu upij, możesz spocząć na niej
I nagle znikąd pojawia się kurwa druga
I kurwa mógłbym przysiąc, że ta pierwsza do nas mruga, ty!
Teraz odwiesi gapy odkrywają uda
Podbiega jakiś zakapior, ale mu się nie uda
Przyjaciółki z jednej półki
Jedna za plecami drugiej sypie się z jej facetem do spółki
Moje gratulacje, owacje na stojąco
Zabiorę na kolacje, akrobacje nas połączą
Nie, myślę - nie ze mną te numery szmulu
Ja to emeryt na gulu, szczerzy do bólu, w chuju cie mam!
Biję się z myślami, czasami mocno mnie kusi
Jesteśmy facetami zrozumcie, że nas kusić musi
Ziomek zajebany tak, że ledwie stoi na nogach
I ja mam tyle w czubie, że mi się już dwoi podłoga
Próbuję wstać i iść do baru, padam powoli na Boga
O mało się nie wyjechałem i boli mnie głowa
One patrzą, wstają, idą do nas na łóżę
Co robić? Odpulić czy dorobić hejterowi poroże?
O boże, w chuj dobrze, chyba już gorzej być nie może
Odpulam szmula jutro czułbym się z tym najgorzej

Jeśli jakaś dupa chce się pukać z tobą za hajs
Lepiej ty, ziomek olej to!
I do dupy dłuta szuka, że by było jej najs
Lepiej ty, ziomek olej to!
Nawet jeśli jest gotowa zrobić wszystko za twój hajs
Ziomek olej to!

Nawet jeśli tobie się wydaje, że wiesz czego chcesz, ty
Ziomek olej to!